

Lorenzo Pellegrini udzielił przed meczem z Interem wywiadu dla *Sky Sport*, w którym był też pytany oczywiście o swoją przyszłość.

Inter-Roma przychodzi we właściwym momencie?

- W najlepszym momencie, dla piłkarzy ważne są wygrane i brak straty goli. Musimy to kontynuować i wygrać także najbliższy mecz z Interem. Choć rzecz jasna również oni chcą wygrać. To będzie angażujące spotkanie.

Rozmawiałeś z Nainggolanem?

- Wymieniliśmy zdania w trakcie sezonu, również poprzez kolegów. Cieszę się gdy mój były kolega czuje się dobrze po tym jak miał pewne drobne problemy. Mam nadzieję, że w sobotę będzie się czuł gorzej.

Sobotni mecz jest decydujący dla czwartego miejsca?

- Decydujący nie, gdyż dopóki matematyka pozwala, dopóty nigdy nie jest decydujący. Mecz jest bardzo ważny również by odrobić punkty do Interu. Wszyscy tracimy do siebie mało punktów i do końca sezonu może się zdarzyć wszystko. Jednak naszym celem jest awans do Ligi Mistrzów, nie ma znaczenia czy z trzeciej czy z czwartej pozycji.

Co zmieniło się z Ranierim?

- Jesteśmy bardziej zvarci na boisku niż wcześniej. W tygodniu bardzo dużo nad tym pracujemy, aby grać blisko siebie. Robiliśmy to już z Di Francesco, choć w ostatnim czasie brakowało trochę tego, co odnaleźliśmy teraz. Gdy odnajdujesz wygrane, odnajdujesz też odrobinę spokoju, co jest bardzo ważne. W tym Ranieri jest naprawdę bardzo mocny. Oddał nam spokój i radość z wychodzenia na boisko i trenowania.

Jak wygląda dla ciebie ten sezon? Chcesz tu pozostać na długo?

- Uzyskałem dużo satysfakcji, ale nie było tak jak się spodziewałem. Nie udało mi się grać regularnie, co było spowodowane kontuzjami i to mnie nieco zablokowało. Gdy im więcej gram i im bardziej łapię formę, tym czuję się lepiej fizycznie i mentalnie. Zablokował mnie fakt konieczności zatrzymywania się co dwa miesiące, gdy zaczynałem łapać dobrą formę. Przyszłość? Czuję się tu dobrze i jestem w domu. Roma jest jednym z najlepszych zespołów we Włoszech. Nie szukam niczego innego. Zobaczymy, zawsze mówiłem, że pozostanie tutaj sprawia, że jestem bardzo dumny i czuję się zaszczycony. Jest pewna dynamika, którą nie zarządzam w pojedynkę.

Autor: abruzzo